

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

DOZWOLENIE NA ZŁO W BOSKIM PLANIE

Wewnątrz . . .

Okup za wszystkich

Spójrz i żyj!

Ciekawostki

Pytania biblijne

Postępuj według tej zasady



WSTĘP DO TEGO WYDANIA

Dozwoleńie na zło

NIEŁATWO JEST określić stopień ucisku, jakim nasz dzisiejszy świat jest dotknięty. Wstrząsające obrazy cierpienia i walki bombardują nas każdego dnia.

Kłopoty, klęski, zło – jakkolwiek je nazwiemy, są w obfitości wokół nas. One nie chcą ustępować. Są to problemy o charakterze narodowym, jak również osobiste. One powstają na polu walki, na salach posiedzeń, na szkolnych boiskach. Uderzają z powietrza i wybuchają na ziemi. We wszystkich swoich formach zło jest destrukcyjne. Ono niszczy pokój narodu, społeczeństwa i pokój serca jednostki. Zło nie odróżnia starszego od młodszego: ono atakuje wiek dziecięcy i okrada z zadowolenia wiek podeszły. *Jego korzeniem jest grzech.*

Dozwoleńie na zło jest najtrudniejszą do zrozumienia i najtrudniejszą do wytłumaczenia ze wszystkich doktryn biblijnych. Nie rozumiejąc tej doktryny miliony zwracają się w kierunku ateizmu, materializmu i obojętności. Choć politycy i dyplomaci poszukują rozwiązań konfliktów narodowych i plemiennych, a ekonomiczni czarodzieje błagają o szczęście dla narodowego wzbogacenia się, codzienne cierpienia trwają i potęgują się.

W świecie coraz większej bezdusznosci wobec scen śmierci i zniszczenia, rozkochanym w zewnętrznych oznakach postępu i zdobyczach techniki, proste przypuszczenie, że źródłem wszystkich naszych kłopotów może być stan grzechu i dysharmonii ze Stwórcą, jest traktowane z pogardą.

Dwa artykuły tego wydania przedstawiają dwa aspekty tego samego tematu: Chrystusowej ofiary za grzech – pierwszy z nich z obiektywnego i ogólnego punktu widzenia („Okup za wszystkich”) oraz mówi jak ta największa ze wszystkich transakcji zaspokaja aktualną potrzebę; drugi, zaczerpnięty z historii Izraela („Spójrz i żyj”), opisuje grzesznika stojącego przed antidotum na grzech.

Tornado powstają wewnątrz potężnych burz, które z kolei tworzą się w pobliżu zetknięcia ciepłego, wilgotnego powietrza z zimnym, suchym powietrzem. Głównym źródłem ich siły jest ukryte ciepło zawarte w cieplej, wilgotnej masie powietrza. Warunki, w których powstaje burza wywołująca tornado występują, gdy wilgotne, ciepłe powietrze zostaje uwięzione pod grubą warstwą zimnego, suchego powietrza przez leżącą między nimi warstwę suchego, ciepłego powietrza. To warstwowe ułożenie mas powietrza jest zwane inwersją.

Gdy czoło tornada zostaje naruszone przez front lub zakłócenia w wyższych warstwach atmosfery, ciepłe, wilgotne powietrze wznosi się i przeciska przez grubą warstwę powietrza, która je blokuje. Ciepłe powietrze wznosi się ruchem spiralnym, ponieważ ukryte ciepło jest uwalniane, kiedy zawierająca je wilgoć skrapla się. Wspomagane przez wiatry na różnych poziomach atmosfery, wirujące powietrze nabiera prędkości

- Opracowane ze źródeł.

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści

Czerwiec 2002

Wstęp - 62, Okup na Wszystkich - 63

Ta najważniejsza z doktryn biblijnych opiera się na przebaczeniu wybranym i nie wybranym i prowadzi do zadania pytania:

Dlaczego Bóg dozwala na zło?

Spójrz i żyj - 67

W niezwykłym przypadku miedzianego węża odczytujemy piękną lekcję prostej wiary i rzeczywistego wyzwolenia z obecnych boleści.

(Część 6. serii dotyczącej Boskiego Planu)

Pytania Biblijne - 70

- Powstanie ciała Jezusa w trzech dniach

Postępuj według tej zasady - 71

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (PL ISSN 1230-1086) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl> Cena: pojedynczego numeru - 1,50 zł; prenumerata roczna (12 numerów) - 18 zł.

OKUP ZA WSZYSTKICH

OD CZEGO ZALEŻY PRZYSZŁE ŻYCIE i dobro całej ludzkości, zarówno jako rasy, jak i w odniesieniu do poszczególnych jej członków? Większość z nas zgodziłaby się z tym, że – gdyby to tylko było możliwe – całkowite i trwałe odwrócenie obecnego procesu umierania i oswobodzenie z samego *stanu* śmierci, ponad wszystkie inne czynniki, usunęłyby z ludzkości największą przyczynę żalu i rozpacz, i zapoczątkowałyby nową erę nadziei.

„Gdyby to tylko było możliwe!” Te słowa bardzo często są reakcją ze strony tych, którzy słuchają biblijnego posłannictwa Okupu, lecz nie mają wiary, by w nie uwierzyć. A jednak to Boskie zabezpieczenie w celu uwolnienia człowieka ze śmierci, nie jest efektem ludzkich pobożnych życzeń. Jest to manifestacja miłości Stworzyciela do Jego stworzeń, a Okup jest centralnym punktem Boskich planów i zamierzeń błogosławienia całej ludzkości.

Początkowe rozdziały Księgi Rodzaju wskazują, że Boskie dzieło stworzenia człowieka było doskonałe; jednak Adam będąc obdarzony zdolnością wolnego pod względem moralnym działania, sprzeciwił się prawu swego Stwórcy i przez samowolę sprowadził na siebie wyrok przepowiedziany za nieposłuszeństwo: „Śmiercią umrzesz” (1 Mojż. 2:17 – margines: „Umierając, śmiercią umrzesz”). Nie tylko Adam został nim dotknięty, lecz jego potomstwo sprowadzone na świat po wydaniu wyroku, także podlegało jego karze. Oni również zostali poddani śmierci i grzesznej skłonności, która ją powodowała (Rzym. 5:12). Widzimy zatem, że ponieważ Adam zaprzedał się grzechowi, aby zaspokoić swą samowolę, całe jego potomstwo jest zrodzone w niewoli grzechu. Starożytny Król Dawid oświadczył: „Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja” (Ps. 51:7) i takie warunki wciąż panują w naszych czasach.

POWSZECHNA DEPRAWACJA

Wynikiem grzechu Adama jest ogólna deprawacja rozciągająca się na całą ludzką rodzinę tak, że „nie ma sprawiedliwego ani jednego.” Lecz naprawdę nie można powiedzieć, że jakaś jednostka jest beznadziejnie zdeprawowana pod każdym względem i całkowicie pozbawiona czegokolwiek dobrego lub godnego pochwały.

Powszechna deprawacja, która wszystkich nas dotyka, jest tak oczywista, że nie mamy żadnej trudności, aby odnaleźć jej część, którą sami odziedziczyliśmy, w naszych własnych charakterach lub zauważyć ją u innych. To podniszczenie ludzkiej pierwotnej doskonałości przyjmuje liczne i różniące się formy, a grzeszna skłonność jednego człowieka może być mniej wyraźna u drugiego, który ma inne wady charakteru. Niektórzy są mniej zdeprawowani niż inni, mając pierwotne moralne podobieństwo Boże w sobie nie tak bardzo zatarte i zniekształcone. Jednak genetyczna spuścizna oddziałuje na każde dziecko Adama.

Jej oznaki są dostrzegalne nawet u dzieci, upór i zawziętość często bywa widoczna już u kilkutygodniowych niemowląt. Rodzice powinni być bardzo cierpliwi, uważni i sumienni w korygowaniu swoich dzieci, wyrozumiale pamiętając, że właśnie te cechy, które wymagają naprawy, mogą być odziedziczone od nich. Chrześcijańscy rodzice mają biblijny nakaz „Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego” i te moralne wskazówki powinny być udzielane w najbardziej życzliwy i rozważny sposób (Przyp. 22:6).

CIEMIĘŻYCIEL

Zachowując w naszych umysłach fakt grzechu, jego powszechne panowanie i jego pochodzenie, dostrzegamy siłę słów Apostoła, który uosabia grzech z tyranem i przedstawia ludzkość jako niewolników grzechu, którzy otrzymują zapłatę – „Zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Uznajemy, że Bóg nie ponosi winy za to zniewolenie, lecz, jak Pismo Święte oświadcza, że przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy zostali ujarzmieni w mocy grzechu i poddani jego zapłacie – śmierci.

Chociaż sama śmierć jest wspomniana jako zupełna i ostateczna zapłata, to w *procesie* umierania wszyscy doświadczamy bólów i utrapień, trudności i braków – fizycznych, umysłowych i moralnych – narzuconych przez wielkiego ciemiężyciela, grzech. Jako wzdychające stworzenie, cierpiące razem w bólu, cała ludzkość pragnie wyzwolenia (Rzym. 8:19,22). Niektórzy z nas wołają do Boga o pomoc, oczekując wybawienia z grzechu i śmierci, i odczuwając wielkie pragnienie sprawiedliwości i życia.

Bóg pragnie, abyśmy bardzo dokładnie nauczyli się lekcji o „niezmiernej” grzeszności grzechu (Rzym. 7:13, KJV), jego goryczy i przykrości oraz braku nadziei na jakiegokolwiek inne wyzwolenie niż to, które On dostarczy. Osobiste doświadczenie dowodzi, że sami nie jesteśmy w stanie uwolnić się z tej niewoli, ponieważ to wymaga mocy, której z natury nie posiadamy. Gdy wyglądamy pomocy od innych, zauważamy, że nikt nie nadchodzi ani nie może tego uczynić z prostej przyczyny, że *wszyscy* są niewolnikami, *wszyscy* zostali zaprzędani grzechowi i „nie ma sprawiedliwego ani jednego,” ponieważ „wszyscy zgrzeszyli, i nie dostaje im chwały Bożej” (Rzym. 3:10,23).

Wszyscy z nas, którzy odczuwają niewolę i pragną być uwolnieni mogą bez trudu zrozumieć nasze prawdziwe położenie, iż nasza jedyna nadzieja jest w Bogu. I nie powinniśmy się obawiać, że Ten, który sam wydał wyrok śmierci, nie może – lub nie chce – unieważnić tej kary. Nabierzmy otuchy, bo choć możemy być pewni, że Bóg nie przestąpi swych własnych sprawiedliwych praw ani nie pogwałci swojego przymiotu sprawiedliwości, jednak Jego moc i mądrość, o wiele większa niż nasza własna, na pewno znajdzie sposób, aby dokonać tego, co nam wydawałoby się niemożliwe.

I rzeczywiście tak jest: kiedy nie było żadnego innego współczującego wzroku, ani ramienia zdolnego do wybawienia, Bóg sam zmiłował się, a Jego ramię (Jego moc w Chrystusie) spowodowało zbawienie (Ps. 68:21; 98:1,2). Lecz w jaki sposób? Jak Bóg wyzwoli? Jak On może pozostać sprawiedliwym, a mimo to uwolnić swe potępione stworzenia spod wyroku Jego własnego prawa? Odpowiedzi dostarczają słowa Apostoła Pawła w 1 Kor. 6:20: „*Albowiemście drogą kupieni.*” Bóg postanowił, że wszyscy, którzy zostali zaprzędani w niewolę grzechu i śmierci przez nieposłuszeństwo ich praojca, Adama, mają być *kupieni* przez wielkiego Zbawcę, który uwolni wszystkich, którzy przyjmą sprawiedliwe Boskie warunki i okoliczności.

RÓWNOWAŻNA CENA

Jak *nieposłuszeństwo* było przyczyną pierwotnego zaprzędania się człowieka grzechowi i śmierci, tak odkupienie, odpowiednio do tego, jest rezultatem *posłuszeństwa* Jezusa aż do śmierci. Charakter tego odkupienia lub nabycia jest wskazany w znaczeniu słowa „okup”: *równoważna cena*. Jest to jedyna cena, przez którą ludzkość może być kupiona i w każdym znaczeniu tego słowa ona musi odpowiadać temu, co zostało utracone przez pierwotny grzech.

Adam był doskonałym człowiekiem zanim zgrzeszył; dlatego, ktokolwiek miałby być jego odkupicielem, także musi być doskonały. Anioł czy archanioł nie mógł być okupem ani żadne z niższych zwierząt, nie mogło zaspokoić tej potrzeby dla upadłego człowieka. W swej sprawiedliwości Bóg zarządził sprawę w taki sposób, że tylko *inny doskonały człowiek* mógł dostarczyć dokładnie równoważnej ceny, aby zapłacić dług należący się Boskiej sprawiedliwości, uwolnić Adama i całą ludzkość z potępienia śmierci i przynieść nadzieję światu.

WYBAWCA

Aby przygotować wielką ofiarę za grzech, w harmonii z Boską mądrością i planem, „jednorodzony od Ojca, pełen łaski i prawdy” (Jan 1:14), poddał się Ojcowskiej woli. To wymagało od Niego poniżenia się i przeniesienia Go z Jego chwalebnej natury i stanu do niższej natury i stanu człowieka – nie do upadłego stanu grzesznego świata, lecz do pozycji człowieczeństwa zanim nieposłuszeństwo wywołało Boskie potępienie.

Posłuszny temu zarządzeniu, nasz Pan Jezus został „uczyniony ciałem” – otrzymał tę samą naturę jaką mieli ci zaprzędani w niewolę grzechu. On nie miał udziału w tym grzechu ani nie odziedziczył wynikających z niego niedoskonałości. Lecz Apostoł oświadcza, że On został uczyniony „mało mniejszym niż aniołowie *w celu ucierpienia śmierci* ... aby przez łaskę Bożą skosztował śmierci za każdego człowieka” (Żyd. 2:9,KJV).

Kiedy nasz Pan pojawił się w tym unizonym stanie jako człowiek, rezygnując z Jego pierwotnej duchowej natury ze wszystkimi jej zaszczytami, On nie *umarł* w czasie tego procesu. Jego zmiana do ludzkiego stanu nie wymagała, aby stracił życie, lecz Jego życie zostało *przeniesione* w istotę natury ludzkiej – „urodził się z niewiasty” (Gal. 4:4). Zatem Słowo „ciałem się stało” (Jan 1:14). Cho-

ciaż jedynym celem Jego przyjścia na ziemię była śmierć, to On nie był już dłużej istotą duchową, lecz *człowiekiem Chrystusem Jezusem*, który umierając dał siebie samego jako nasz okup (1 Tym. 2:5,6). Wyzbycie się tej chwały, którą On miał u Ojca zanim świat został stworzony, i stanie się „ubogim” dla nas, było jedynie przygotowaniem do wielkiej ofiary, która nastąpiła potem, rozpoczynając się Jego chrztem w Jordanie, a kończąc Jego śmiercią, *jako człowieka*, na Kalwarii (Jan 17:5; 2 Kor. 8:9).

Tak więc rozumiemy, że człowiek Chrystus Jezus był tą samą Istotą, która przedtem była bogata w duchowej naturze i chwale, i która dlatego mogła powiedzieć, nawet jako człowiek, „Pierwej niż Abraham był, jam *jest*” (Jan 8:58). Przez to stwierdzenie Pan szczególnie podkreślił fakt, że On ani na chwilę nie przestał istnieć podczas przeniesienia z wyższego do niższego stanu.

Gdyby nasz Pan był naturalnym synem Józefa lub otrzymał życie z jakiegoś innego ludzkiego źródła, On odziedziczyłby wyrok ciążyący na naszej rasie i słabości upadłej ludzkiej natury oraz podzieliłby zniewolenie świata przez grzech. Pismo Święte jasno stwierdza, że życie Jezusa nie pochodziło od ludzkiego ojca. „Grzechu w nim nie ma.” On był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (1 Jana 3:5; Żyd. 7:26) – On był uczestnikiem ludzkiej natury, nie w jej upadłym stanie, lecz w jej doskonałości. Gdyby ktoś zapytał czy Jezus odziedziczył skażenie przez swą ziemską matkę, Pismo Święte odpowiada, że nie.

OFIARA

Ten, który stał się naszym Odkupicielem, naszym Nabywcą, zdolny i chętny, aby zapłacić za nas dług, którego nikt inny nie mógł zapłacić, w zupełności solidaryzował się z Boskim celem. Kiedy nadszedł właściwy czas, On rozpoczął wielkie dzieło, które Ojciec dał Mu do wykonania. Jak Adam zanim zgrzeszył był doskonałym *człowiekiem*, tak według żydowskiego Prawa Zakonu, Jezus był uznany za takiego kiedy miał 30 lat i było wymagane, aby nasz Pan odłożył swą ofiarę aż do czasu, gdy osiągnął ten wiek i stał się, w najpełniejszym znaczeniu, *człowiekiem Jezusem* (4 Mojż. 4:1-3,23,30; Łuk. 3:23). Wówczas, jako dokładny zastępca doskonałego Adama, Pan rozpoczął dzieło, przez poświęcenie samego siebie aż do śmierci. Symbolizował to Jego chrzest w wodzie, a w czasie trzech i pół roku wypełniał to przymierze śmierci, umierając codziennie, tak, że przy końcu tego okresu On mógł powiedzieć z krzyża, „Wykonało się.”

Co się wykonało? Czy uwolnienie z niewoli grzechu? Nie; ci, za których odkupienie Pan oddał swoje życie, byli wciąż w niewoli. Tak więc, co zostało dokonane? Została dokonana *ofiara*, nic więcej. Ona wówczas nie została jeszcze przedstawiona Ojcu i chociaż przez Ojcowską moc nasz Pan został wzbudzony po trzech dniach, upewniając wszystkich, że Jego dzieło zostało dobrze i należycie wykonane, to nie wcześniej niż prawie po 50 dniach, kiedy Jezus wstąpił do nieba, On pojawił się przed Ojcem i użył swej zasługi przez *przypisanie jej wierzącym*. Pierwszą widzialną oznaką tego było wylanie ducha świętego na uczniów podczas Pięćdziesiątnicy.

WIERZĄCY WYZWOLENI NAJPIERW

Ofiara została złożona, a dostarczona cena jest wystarczająca i obejmuje każdego członka ludzkiej rodziny. Okup – *odpowiednia cena* wymagana przez Sprawiedliwość – został złożony za Adama. To jest nasze zapewnienie, że ponieważ wszyscy ludzie popadli w niewolę grzechu i pod wyrok śmierci przez grzech Adama, pełne zadośćuczynienie we właściwym czasie będzie dokonane za niego i całe jego potomstwo, mające udział w jego wyroku.

Lecz nie dostrzegamy jeszcze, aby ludzkość była wyzwolona z niewoli grzechu. Wprost przeciwnie, widzimy, że wszyscy codziennie zbliżają się do śmierci, wyrok „śmiercią umrzesz” nadal ciąży nad rasą Adama, a grzech i cierpienie wciąż trwa. Dlaczego tak jest? Pismo Święte i tylko ono, odpowiada na to pytanie. Biblia wyjaśnia, że Bóg wybiera jeszcze tę część nasienia Abrahama, która ma współpracować z Chrystusem w zrywaniu kajdan grzechu i otwieraniu więzienia śmierci, aby uwolnić wszystkich jego więźniów (1 Mojż. 22:17,18; Gal. 3:8,16,29).

Nasz Pan sam oświadczył, że Jego misją było „związanie pojmowanym wyzwolenia, a więźniom otwarcie ciemnicy” (Izaj. 61:1; Łuk. 4:18,21). Jeśli z zadowoleniem akceptujemy Boski porządek i uświadomiamy sobie, że on jest najlepszy, to musimy też akceptować Boskie czasy i okresy, będąc zapewnieni, że one wszystkie są mądrze zarządzane. A nasze oczy (zrozumienia) są błogosławione, ponieważ możemy oceniać wiele z tej mądrości (Łuk. 10:23).

Dlatego rozumiemy, że *wszyscy* ludzie zostali odkupieni, na ile to dotyczy ofiary naszego Pana. Lecz jasne jest, że do obecnego czasu tylko ci, którzy uznali ofiarę dokonaną za nich (niezależnie od tego czy rozumieją filozofię tego tematu, czy nie) i przybliżyli się do Boga przez Chrystusa, otrzymują *korzyści* z okupu. Oni wierzą w to, co Pismo Święte wyraźnie oświadcza, że *jeścieście kupieni za cenę* – drogiej krwi Chrystusa. To do nich Apostoł zwraca się w 1 Kor. 6:20, jako tych, którzy wcześniej – tak jak inni – byli niewolnikami grzechu, lecz teraz zostali uwolnieni. Ponieważ przyjęli Chrystusa i Jego moc zbawienia, nie służą już staremu ciemności, lecz poddają się Bogu jako słudzy sprawiedliwości.

Zwracanie się do innych w ten sposób byłoby bezcelowe, lecz dla tych, którzy pokładają ufność w Chrystusie jako ich jedynej nadziei, słowa Apostoła Pawła „nie jesteście sami swoi; albowiemście drogo kupieni,” są niezbitym argumentem, że zostali *odkupieni*, że nie są już dłużej pod wyrokiem śmierci Adamowej, lecz są *usprawiedliwieni do życia* przez wiarę w Chrystusa.

REAKCJA CHRZEŚCIJANINA

Właściwą reakcją ze strony tych, którzy uświadomiamy sobie zdumiewającą łaskę Bożą w dostarczeniu Zbawiciela, jest pytanie „Panie! Co chcesz, abym ja czynił?” Wiemy, że nasz nowy Pan nie pragnie żadnej innej jak tylko dobrowolnej służby – jest to największy przywilej, jaki może być zaferowany, wezwanie do *uświęco-*

nego życia w najszerszym tego słowa znaczeniu, wymagające nie tylko odłączenia od grzechu we wszystkich jego formach, lecz także odłączenia od *samowoli* i świata – zupełne poświęcenie się, aby czynić wolę Bożą.

Ci, którzy przychodzą do znajomości prawdy (Jan 8:32) i z zadowoleniem przyjmują wolę Bożą w czasie, kiedy grzech wciąż ma przewagę i kiedy wyrok śmierci nadal ciąży, mają uprzywilejowaną pozycję. Błogosławieństwa dla niewierzącego świata, chociaż pewne, należą jeszcze do przyszłości. Biblia wyraźnie mówi, że Bóg chce, aby *wszyscy ludzie* doszli do pełnej znajomości zbawienia (1 Tym. 2:4), lecz kiedy i jak to uczyni, jest kwestią czasów i okresów, „które Ojciec w swojej mocy położył” (Dz.Ap. 1:7).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA OPÓŹNIONE

Rozsądne jest pytanie, dlaczego błogosławieństwo świata tak długo jest odwlekane. Nasz Pan złożył cenę okupu prawie 2000 lat temu, lecz ta zasługa jak dotąd nie została jeszcze zastosowana w celu uwolnienia całej ludzkości. Dlaczego ta zwłoka?

Umierając, Jezus powiedział: „Ojcie! W ręce twoje polecam ducha mego” (Łuk. 23:46). Tym samym On zdeponował zasługę Jego doskonałego życia pod opiekę Ojca. Dlatego od czasu swego zmartwychwstania Pan miał sprawiedliwe prawo do wszystkich tych rzeczy, które kupił – do doskonałego ludzkiego życia ze wszystkimi jego prawami. On zamierza nimi obdarzyć świat ludzkości – Adama i jego rasę. *Wszystkim* darmo zostanie udzielona sposobność otrzymania wiecznego życia i stanie się ludem Bożym, chociaż nie wszystkim w ten sam sposób, w tym samym celu czy w tym samym czasie.

PRZYPISANIE CHRYSZTUSOWEJ ZASŁUGI

Podczas Wieku Ewangelii lub Wieku Kościoła, Jezus *przypisał* swoją ludzką zasługę w próbnym znaczeniu tym, którzy uwierzyli i którzy przez to byli *policzeni* jako sprawiedliwi (Rzym. 4:2,11,22-24, NIV). Przykrycie ich Chrystusową sprawiedliwością dostarczyło podstawy, dzięki której nadawali się do przyjęcia przez Boga i będąc już *usprawiedliwionymi wierzącymi* mogli wejść w ofiarnicze pokrewieństwo z Nim jako naśladowcy stóp Jezusa – „niechajże (...) weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie” (Mat. 16:24). Apostoł Paweł wyraża to jasno w Rzym. 12:1: „Proszę was (...) bracia! (...) abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą.”

Dlatego rozumiemy, że Chrystusowa zasługa została próbnie przypisana wierzącym, aby następnie mogli poświęcić swoje życie Bogu i połączyć się z Jezusem w wielkiej ofierze za grzech. Gdy tylko krok poświęcenia został podjęty, przypisanie zasługi Chrystusowej stawało się *ożywione*. Za wierne cierpienie z Chrystusem oni mieli zyskać udział w Jego chwale oraz dziedzictwo w Boskiej naturze (2 Piotra 1:4). Gdy ziemskie cele, nadzieje i ambicje były dobrowolnie ofiarowane, *tymczasowe* przykrycie ich Chrystusową sprawiedliwością stawało się rzeczywiste. Oni wtedy otrzymywali *aktualne przypisanie* Jego zasługi i stawiali się „nowymi stworzeniami” w Chrystusie Jezusie (2 Kor. 5:17).

To nie znaczy, że oni rzeczywiście stawali się doskonali. Przypisanie Chrystusowej sprawiedliwości nie jest równoznaczne z jej zastosowaniem, a sam fakt, że oni byli *policzeni* lub uznani przez Boga za doskonałych, nasuwa myśl, że w rzeczywistości tacy nie byli. Doświadczenia świętych również tego dowodzą. Nawet Apostoł Paweł obciążony własnymi słabościami i wadami, wołał „Nędznych ja człowiek!” (Rzym. 7:24).

ZASŁUGA CHRYSTUSOWA ZA ŚWIAT

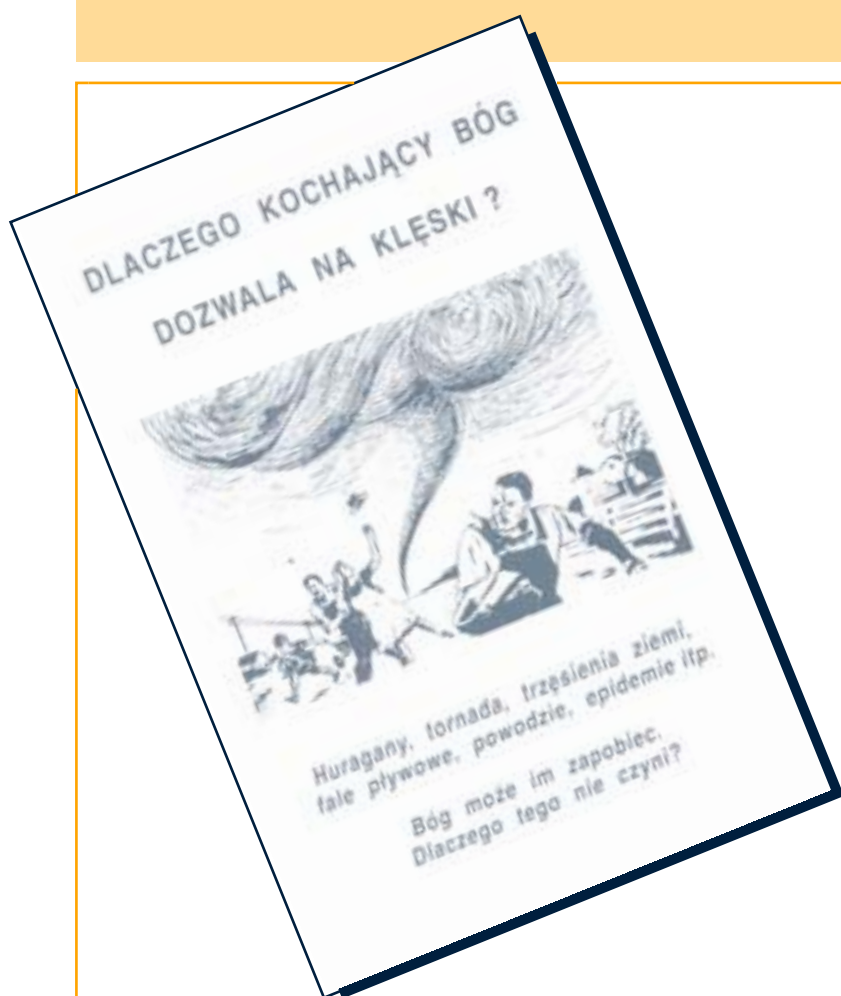
Niezwykle ważne jest pamiętanie, że Jezus *bezpośrednio* umarł tylko za Adama, a *pośrednio* przez niego za potomstwo Adama, za całą ludzką rasę (Rzym. 5:12-19), włączając Ewę, genetycznie pochodzącą od Adama. Jako wynik tego, tym co nasz Pan kupił za cenę Jego własnego życia – i obecnie ma moc udzielić – jest prawo do ludzkiego życia, innego niż Jego własne (które ofiarował). To obejmuje również odpowiednie prawa i przywileje, które Adam pierwotnie posiadał i które stracił.

Dostrzegamy tutaj różnicę pomiędzy przypisaniem zasługi Chrystusowej (za Kościół), a jej zastosowaniem (za świat). Oba użycia zasługi przyniosą życie posłusznym. Kościół otrzymuje doskonałe duchowe życie jako Boskie istoty *w niebie*. Perspektywą dla reszty świata jest możliwość odziedziczenia doskonałego życia *na ziemi*.

Zatem prawo do ludzkiego życia, razem ze wszystkimi jego przywilejami, we właściwym czasie zostanie udzielone światu, transakcja ta będzie dokonana nie przez przypisanie, lecz przez zastosowanie (przyznanie) Chrystusowej zasługi. *Rzeczywiście zapłacenie* kary za grzech przez naszego Pana Jezusa na rzecz Adama, w celu spełnienia wymagań Boskiej sprawiedliwości, *rzeczywiście* usunie z ludzkiej rasy obecny wyrok śmierci. Dzieje Apostolskie 3:19-21 mówią o „czasach ochłody [odświeżenia – KJV] od obliczności Pańskiej” i „naprawienia wszystkich rzeczy” utraconych w Adamie. W czasie tysiącletniego panowania Chrystusa, wolny od *Adamowego* potępienia, świat otrzyma sposobność dojścia do harmonii z Boskim zarządzeniem w celu błogosławienia wszystkich rodzin ziemi i wszyscy *chętni i posłuszni* tego czasu (Gal. 3:8; Dz.Ap. 3:23) otrzymają życie wieczne jako doskonałe ziemskie dzieci Boga.

W czasie Jego pierwszego adwentu celem Jezusa było czynienie woli Bożej; Pan poświęcił całe swoje życie, aby czynić wolę Bożą i umarł w posłuszeństwie tej woli. Za piękną i skuteczną logikę okupowej ofiary wielbimy Boga, którego sprawiedliwość jest czysta i którego miłość jest niezgłębiona. A za samoofiarniczą i posłuszną miłość naszego Pana Jezusa wołamy, Alleluja, co za Zbawca!

BS`02,62-66



„Chociaż żyjemy w czasie, być może, tak samolubnym i kochającym pieniądze, jak żaden ze znanych w historii, to jednak na pomoc cierpiącej ludzkości hojnie wydaje się miliony dolarów. Jakkolwiek wielu z tych, którzy w chwili krytycznego położenia spowodowanego klęską, dowodzą, iż gdzieś w swoich sercach mają czułe miejsce, przy innych okazjach poświęcają swój czas, intelekt i zdolności na sztukę wojenną, wymyślając możliwie najokrutniejsze narzędzia walki...”

– Wyjątek z broszury *Dlaczego kochający Bóg dozwala na klęski?*

Odwieczny problem cierpienia i tragedii jest głęboko omówiony w tej 27- stronicowej bezpłatnej broszurze, dostępnej na życzenie.

BS`02,62-66

SPÓJRZ I ŻYJ!



Część 6. z naszej serii na temat Abakuka 2:2: „napisz widzenie , a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał”.

Ten artykuł obejmuje okres panowania grzechu i śmierci – Pierwsza i Druga Dyspensacja na naszym rysunku powyżej – od upadku w Edenie po Wiek Tysiąclecia. Często „dozwoleniem na zło” nazywany jest czas, który obejmuje wszystkie pokolenia ludzkości i jest istotnym zarysem Boskiego Planu – i jest w większości niezrozumiały. W tym artykule skupimy się na graficznej ilustracji przekleństwa grzechu i jego uleczenia.

„A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny” – Ew. Jana 3:14,15 –

JEZUS WYPOWIEDZIAŁ TE SŁOWA do Nikodemu, Faryzeusza, „księcia żydowskiego”, „nauczyciela Izraela”, i dlatego znającego dobrze Pismo Święte. Opis tego wywyższenia węża z brązu (z miedzi) mamy w 4 Moj. 21:4-9.

Kiedy dla ludu naturalnego Izraela ostatecznie nadszedł czas jego czterdziestoletniego doświadczenia na pustyni, ruszenia przed siebie i wejścia do ziemi Kanaan, która była mu obiecana, po wschodniej stronie rzeki Jordan, to usiłowali dostać się najkrótszą drogą, przez Edom. Ale Edomici – potomkowie Ezawa – odrzucili ich prośbę i zagrozili wojną w razie, gdyby próbowali podróżować przez Edom (4 Moj. 20:14-21). Tak więc Izrael podróżował „od góry Hor drogą ku [północnej odnodze] morzu czerwonemu [blisko Zatoki Akaba], aby obeszlą ziemię Edomską” (w.4).

SZEMRANIE I NARZEKANIE

Ale droga prowadziła przez głęboką pustynię „i utrudził się lud bardzo w onej drodze” – w ich niewygodach, a szczególnie w ich zawiedzionych nadziejach co do łatwiejszej wędrówki. Ich buntowniczy duch znów się ujawnił i szemrali przeciwko Mojżeszowi oraz przeciwko Bogu, oświadczając, że ich warunki w niewoli egipskiej, w rzeczywistości ciężkie, były lepsze od obecnych. Gdyby oni dotrzymali wierności Bogu, ufali w Jego mądrość, miłość i moc, wówczas w ich trudnościach doznałyby ulgi, a w goryczy osłody.

Tak samo jest dzisiaj z Duchowymi Izraelitami, którzy nie przejawiają właściwej wiary w obietnice Boga. Wielce się zniechęcają takimi próbami i zawodami, jakie naśladowcy Chrystusa napotykają na drodze, którą muszą kroczyć. Tutaj znów

widzimy nieodzowność wiary i właściwej pobożności. Z takimi zaletami możemy znieść wszystko, akceptując z radością przeciwności losu, jak wyjaśnia Apostoł: „ (...) obfituję weselem w każdym ucisku naszym” (2 Kor. 7:4).

Nadzieja i zachęta, czerpiące natchnienie z Boskich obietnic i wzmocnione przez doświadczenia na tej drodze, będą utrzymywać nas w radości, podczas gdy wciąż przebywamy w kraju nieprzyjaciela (Rzym. 5:3-5; 12:12; 2 Kor. 4:15-18).

NIEMIERNOŚĆ I WĘŻE OGNISTE

Izraelici szemrali przeciwko całemu porządkowi Boskiemu, szczególnie uskarżając się na brak wody oraz na to, że manna, którą codziennie zbierali jako pożywienie, była zbyt lekka – nie dość treściwa dla nich; oni tęsknili za „garncami mięsa” [„doświadczeniem Egipcjan”] (w.5; por. 2 Moj. 16:3).

Podobnie, niektórzy członkowie Duchowego Izraela, którzy nie uchwycili się właściwie nadziei i obietnic Chrystusowych, żyjący niedostatecznie wiarą w każde słowo wypływające z ust Bożych, są w połowie głodni, ponieważ z braku duchowej wiary i nadziei nie są zdolni w dostateczny sposób ocenić duchowe pożywienie. Oni pragną rzeczy światowych, mają wielką ochotę zaspokoić swój naturalny apetyt i czują się w pewnym stopniu w niewoli antytypicznego Mojżesza – Jezusa, naszego Przewodnika, który prowadzi nas przez antytypiczną puszcza do obiecanego odpocznienia (Żyd. 3:7 – 4:11).

Jako karę dla zbuntowanego Izraela Bóg dozwolił, aby przyszło na nich mnóstwo węży ognistych. Nie wiemy, co to był za gatunek (w.6), ale niektórzy badacze przypuszczają, że zostały na-

Lekcja wynikająca z tego typu pokazuje, że nie tylko trzeba było, aby nasz Pan umarł za nasze grzechy, ale też że nikt nie mógłby być zbawiony przez Jego śmierć w inny sposób, jak *patrząc* na Niego – to znaczy, wykazując wiarę w zasługę Jego ofiary pojednawczej.

zwane „ognistymi węzami” z powodu czerwonych pręg na głowach oraz skóry błyszczącej w świetle słonecznym. Takie węże można znaleźć w owych częściach pustyni, są bardzo groźne i jadowite. Ich ukąszenie tak pobudza system nerwowy, że powoduje zaburzenia temperatury w całym ciele, doprowadzając często w ciągu kilku godzin do śmierci. Opis nasuwa wniosek, że węże wystąpiły wówczas w niezwykle dużej liczbie, bez wątpienia jako plaga na zbuntowanych Izraelitów. Z powodu jadowitych ukąszeń męczarnie ludzi nasilały się, powodując wiele zgonów wśród Izraelskich rodzin. Wówczas zaczęli sobie uświadamiać, że to była kara Boża i domagali się pomocy od Mojżesza, mówiąc: „Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie. Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże; i modlił się Mojżesz za ludem” (w.7).

WAŻ MIEDZIANY

Mojżesz, zgodnie z instrukcją Boga, wystawił na drzewcu węza uczynionego z mosiądzu (lub miedzi – ww.8,9), widocznie był to raczej duży przedmiot i mógł być widziany przez Izraelitów z dużej odległości. W ten sposób Bóg usiłował nauczyć Izraela lekcji wiary. Oni grzeszyli i byli za te grzechy karani, ale jego miłosierdzie rozciągało się nad tymi, którzy przez wiarę uświadamiali to sobie. Możemy sobie w pełni wyobrazić początkowy brak wiary u tych ludzi i pytanie, jakie sobie zadawali: Jaką korzyść można odnieść z patrzenia na miedzianego węza umieszczonego na drzewcu? W jaki sposób on mógłby zachować od śmierci? Niektórzy widzieli w tym jakiś podstęp, taktykę grania na zwłokę ze strony Mojżesza. Po co Mojżesz nas zbiera?

Jednakże, ponieważ krążyły informacje, że ci, którzy spojrzeli na węza zostali uzdrowieni, to możemy sobie wyobrazić jak ta wiadomość rozchodziła się między ludźmi, a także ich wysiłki oraz zapał, aby pomóc jeden drugiemu *spojrzeć* – i żyć! Możemy wyobrazić sobie rodziców, zwracających swoje umierające dzieci w kierunku węza i drugich, pomagających sobie i otrzymujących pomoc, aby znaleźć się u drzwi swoich namiotów oraz w innych dogodnych punktach obserwacyjnych, z których wąż mógłby być widziany. Możemy sobie wyobrazić to poruszenie, jakie wskutek tego zarządzenia panowało w tak dużym obozie. Nie ulega

wątpliwości, że ten przypadek ożywił wiarę ludu oraz dał im lekcję w posłuszeństwie.

Bez Boskiej pomocy moglibyśmy nigdy nie dostrzec antytypicznej ważności tego wydarzenia. Ale nasz Pan osobiście zwrócił naszą uwagę na fakt, że Izraelici kąsani przez węże przedstawiają, lub są typem, grzeszników kąsanych przez grzech i cierpiących z powodu jego konsekwencji – upadku Adama. Pan kieruje naszą uwagę na fakt, że On sam był wielkim antytypem węza wywyższonego na puszczy – że przez Jego ukrzyżowanie, On, który nie znał grzechu, stał się ofiarą za grzech dla nas grzeszników.

Odwołując się do tego wydarzenia z historii Izraela Jezus dowodzi, że Bóg zapewnia życie wieczne dla ludzi nie w żaden inny sposób, jak tylko przez przyjęcie *ukrzyżowanego* Chrystusa. To nie wystarczy, że my wierzymy w Jezusa jako wielkiego nauczyciela, stawiając Go w jednym rzędzie z Platonem, Zoroastrą, Konfucjuszem, Gandhim czy innymi. On był nauczycielem, ale był kimś więcej niż tylko nim. Nasz Pan, przez swoje ukrzyżowanie, dokonał *wybawienia od grzechu*. Bez tego nie możemy mieć życia wiecznego i pokoju z Bogiem.

Ponadto, lekcja wynikająca z tego typu pokazuje, że nie tylko trzeba było, aby nasz Pan umarł za nasze grzechy, ale też że nikt nie mógłby być zbawiony przez Jego śmierć w inny sposób, jak *patrząc* na Niego – to znaczy, wykazując wiarę w zasługę Jego ofiary pojednawczej. To jest w harmonii z tym, że my, spoglądając, żyjemy. Musimy odwrócić się od naszych własnych niedoskonałości i słabości, a zwrócić nasze oczy wiary na doskonałość życia w Synu Bożym, który dał samego Siebie jako cenę Okupu za nas.

NASZ PAN „ODŁĄCZONY OD GRZESZNIKÓW”

Mamy powiedziane, że nasz Pan był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26). Tak więc, jako Święty Boga, zajął miejsce grzesznika. Jezus, jako Okup, równoważna cena za Adama i cały rodzaj ludzki znajdujący się w jego biodrach, skosztował śmierci za każdego człowieka (Żyd. 2:9) – płacąc karę za grzesznika. On stał się ofiarą za grzech, chociaż sam był bezgrzeszny (2 Kor. 5:21). Został potraktowany jako *grzesznik*, aby prawdziwi grzesznicy mogli być, na podstawie wiary, przyjęci przez Ojca i uznani, dzięki zasłudze ofiary Chrystusowej, za sprawiedliwych. Każdą pokój naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni” (Izaj. 53:5). Nauczmy się dobrze tej lekcji, bójmy się ukąszenia węza grzechu i jego kary śmierci, uciekajmy przed nim

i przyjmijmy zupełne i darmowe uzdrowienie i miejmy pokój „z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rzym. 5:1).

NIE MA ŻYCIA BEZ SPOGLĄDANIA

Tak jak Izraelici nie mogli przestrzegać przykazań i dostosować się do ostrej krytyki Prawa Mojżeszowego, tak nikt z rodzaju ludzkiego w ogólności nie może być usprawiedliwiony przez dobre uczynki (Rzym. 3:20; Efez. 2:8-10; Gal. 2:16; Tytus 3:5). Bez usprawiedliwiającej wiary wszystkie nasze własne sprawiedliwości są tak postrzępione i nędzne, jak brudne lachmany (Izaj. 64:6).

Większość ludzi jest oślepią na potrzebę zbawienia. I chociaż lekcje historii dostarczają wystarczających dowodów ludzkiej niedoli i panowania zła, to ich „oczy zrozumienia” są, jak mówi Apostoł, obecnie „oślepione” przez szatana, boga tego świata i przez troski tego życia (2 Kor. 4:4; Ef. 4:18). Pewnego dnia ten stan zostanie naprawiony. Tak jak typiczny Izrael poznał konsekwencje nieposłuszeństwa oraz nagrody za przestrzeganie Bożych nauk, tak rodzajowi ludzkiemu zostaną otwarte oczy, aby ujrzeć długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości oraz zaopatrzenie w Boską łaskę w Chrystusie. Obecny okres jest częścią panowania grzechu i śmierci. Nasz Pan oznajmia nam, że moc Jego krzyża nie ogranicza się do teraźniejszego życia. On oświadcza: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot” (Jan 11:25). A także, że „przyjdzie godzina, w którą wszyscy,

co są w grobach, usłyszą głos jego; I pójdą [wyjdą]” (Jan 5:28,29).

POCIĄGAJĄCA MOC CHRYSYSTUSA

Izraelici, jak tylko zaczęli uświadamiać sobie moc tkwiącą w wężu z brązu (lub miedzi), natychmiast zareagowali. Podobnie nasz Pan podaje nam, że w wyniku Jego podwyższenia na krzyżu na Kalwarii On ostatecznie zastosuje pociągającą moc dla całej ludzkości. Obecnie ta moc przyciąga jedynie stosunkowo niewielu, jak On podaje: „Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie” (Jan 6:44). Tak więc ci, którzy są z wiary, uważani są za nasienie Abrahamowe, „dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem” (Gal. 3:7-9) i są pociągani obecnie.

Ale wielkie rzesze ludzkości zostaną pociągnięte przez Syna później, jak czytamy: „A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie” (Jan 12:32). A zatem widzimy, że pociągnięcie wszystkich ludzi będzie przyszłym dziełem Wieku Tysiąclecia i ma być dokonane przez Chrystusa i Jego Kościół.

Kto chce żyć, ten na Krzyż niechaj wzrok rzuci swój,
A ożywi go Zbawca Pan;
Bo przez Krzyż kupił Cię Chrystus Pan, Zbawca twój;
Kupił cię, by ci dać lepszy stan.
Patrz tam! Patrz na Krzyż!
I do Pana swe serce w pokorze zblíž;
Bo tam jest życia treść w Krzyżu tym.

- Pieśń nr 295, „Pieśni Brzasku Tysiąclecia” BS`02,67-69

NEHUSTAN

OKUPOWA OFIARA JEZUSA jest tym ośrodkiem (piastą) wielkiego Bożego Planu zbawienia od grzechu całej rodziny ludzkiej. Nie jesteśmy w stanie wystarczająco wysławiać Boga za zaplanowanie tego oraz za błogosławieństwa, jakie ona przyniesie dla całej ludzkości. Nie ulega wątpliwości, że opis węży ognistych, uczynienie przez Mojżesza węża miedzianego, uleczenie pokąsanych Izraelitów przez spojrzenie na niego, wywoływał głębokie wrażenie na późniejszych pokoleniach, ponieważ to było związane z nimi i wystawionym wężem. Nie jest zaskoczeniem, że po jakimś czasie, za zgodą odstępczych przywódców narodu izraelskiego, zaczęto oddawać cześć miedzianemu wężowi i składać mu kadzidło w ofierze. W ten sposób wąż stał się sidłem i przedmiotem bałwochwalstwa. Wiemy, że ten grzech bałwochwalstwa miał miejsce, gdyż jest to zanotowane w Piśmie Świętym. Jest powiedziane, że król Ezechiasz za swego panowania, pośród swoich dobrych poczynań „zniósł wyżyny, i skruszył bałwany, i powycinał gaje, a pokruszył węża miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehustan” (2 Król. 18:4).

Zauważmy, że wzmianka mówi o wężu miedzianym, znajdującym się pośród wyżyn, religijnych wizerunków i gajów – wszystkie te rzeczy miały związek z bałwochwalstwem. Imię *Nehustan*, które nadał mu Mojżesz, znaczy „miedziany wąż”; ono pochodzi z hebrajskiego słowa *nechosheth*, oznaczającego „miedź” lub jakkolwiek rzecz zrobioną z miedzi, symbolicznie metalu *nieszlachetnego*, gdy się go porówna ze złotem lub srebrem. Wąż miedziany przedstawia *ludzką naturę* naszego Pana, którą On złożył za życie świata (Jana 6:51).

Pismo Święte na wiele sposobów przekonuje nas, abyśmy doceniali ludzką naturę Jezusa, którą On przyjął, aby „śmierci skosztował” (Jan 1:14; Gal. 4:4; Filip. 2:5-8; Żyd. 2:9-16). Powinniśmy oceniać to, że był On posłany przez Boga jako „człowiek Chrystus Jezus, Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:4-6). Jednak my nie spoglądamy na Jezusa z punktu widzenia ludzkiej natury, z pominięciem lub pomniejszeniem właściwej oceny Jego jako potężnego powstałego Pana, będącego w Boskiej naturze. Czynienie tego byłoby podobne do bałwochwalstwa, jakiego dopuszczali się Izraelici, gdy czcili Nehustana, miedzianego węża, co nie podobało się Bogu. Znamienne jest to, że Pismo Święte dostarcza niewielu informacji na temat dzieciństwa Jezusa, wieku młodzieńczego oraz dorosłego, które poprzedzały początek Jego służby; oznacza to, że Biblia kładzie nacisk na *duchowe* życie naszego Pana.

Apostoł Paweł słusznie radzi (2 Kor. 5:14-16): „Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi; A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł, i jest wzbudzony. Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociażśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy.”

BS`02,69

PYTANIA BIBLIJNE



P Co znaczą słowa Jana 2:19: „Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go”?

O Sugestię dotyczącą tego znaczenia znajdujemy w w.21: „Ale on mówił o kościele ciała swego.” Czy On mówił o swoim ciele z krwi i kości – o ciele, które Bóg przygotował dla Niego, aby mógł stać się ofiarą za grzech, ciele człowieka Jezusa Chrystusa, które On poświęcił na śmierć i dał za życie świata (Żyd. 10:5; Jan6:51)? Oczywiście, że nie. Jego własne ciało ludzkie nie było „świątynią jego ciała”, o której mówił, że trzeciego dnia będzie wzbudzona, ponieważ to ciało zostało dane jako okupowa cena za Adama i jego ród. (Zobacz „Okup za wszystkich” w tym wydaniu.) „Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony *duchem* [kursywa red.] (1 Piotra 3:18).

Ciało zmartwychwstałego Jezusa nie było tym samym, które zostało *ukrzyżowane*. To było ciało *duchowe*, którego uczniowie *nigdy nie widzieli*, a które było objawione Apostołowi Pawłowi w drodze do Damaszku, gdy Jezus ukazał się jemu jako światłość, „jaśniejsza nad jasność słoneczną” w południe (Dz.Ap. 26:13). Ten blask promieniował od *chwalebego* Jezusa, który dozwolił jedynie Pawłowi, jako „poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:8), na ujrzanie Jego jeszcze przed zmartwychwstaniem kompletnego Kościoła do niebiańskiego dziedzictwa i połączenia się ze swoim wywyższonym Panem.

Ciało Jezusa nie było wzięte do nieba

Mamy świadomość tego, że wielu, o ile nie większość, chrześcijan wierzy, że ciało Jezusa w niebie jest tym samym, które zostało ukrzyżowane (choć „nieśmiertelne” i „duchowe”). Ten punkt widzenia powoduje wzrost trudności, szczególnie dla naszych wierzących w trójcę braci.

To wierzenie, że Jezus wstąpił do nieba w ciele podobnym do tego, jakie miał na ziemi, zaprzecza szeroko podtrzymywanemu założeniu, że trójjedyny Bóg jest boski, nieśmiertelny i niezmienny. To, aby druga osoba trójcy (Bóg Syn) przyjęła inną formę i w ten sposób przemieniła istność duchową bóstwa Boga – które istniało wiecznie – wydaje się obecnie problemem. Jehowa (Bóg Ojciec) mówi o sobie: „Ja Pan nie odmieniam się” (Mal. 3:6; Izaj. 57:15). I powiedziane jest, że Jezus (Bóg Syn) „wczoraj i dziś, tenże i na wieki” (Żyd. 13:8) – to nie wydawałoby się prawdą, gdyby ciało, które Jezus przybrał po Kalwarii nie było tym samym, jakie posiadał pierwotnie będąc częścią składową bóstwa.

Dowód z 1 Kor. 15

1 Kor. 15:45-48 zawiera kontrast pomiędzy stanem: naturalnym i duchowym, duszą żyjącą i duchem ożywiającym.

Jezus, gdy powstał, nie był tym, kim był Adam. Adam był ziemski, a powstały Jezus nie. Fizyczna natura Adama potrzebowała przystosowania do życia w świecie fizycznym. Jezus, wzbudzony jako istota duchowa, nie potrzebował żadnych dodatków w postaci rąk czy nóg, aby żyć w niebie. Wielu chrześcijan definiując, a w ten sposób ograniczając, kształt ciała Jezusa w niebie, błędnie opisuje Jego postać, która, jak mamy powiedziane, nie jest znana (1 Jana 3:2).

Świątynia Jego ciała

Rozsądne jest przypuszczenie, że nasz Pan mówił przy tej okazji o swoim Ciele, którym jest Kościół i którego On jest Głową (Kol. 1:18). Żydzi zabili Głowę i przez cały Wiek Ewangelii różni członkowie Ciała Chrystusowego byli powoływani, aby „z nim cierpieć”, „z nim umierać”, kłaść swoje życie za braci (Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:11,12; 1 Jana 3:16). Proces wyniszczania trwał od czasów Jezusa aż do ukończenia ofiary na śmierć ostatniego członka tego Ciała.

„Jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień” (Ps. 90:4; 2 Piotra 3:8). Pierwszy Advent naszego Pana nastąpił na początku piątego 1000-letniego dnia od stworzenia człowieka, gdy minęły ponad cztery 1000-letnie dni przedchrześcijańskiego okresu, i rozpoczął się piąty. Zniszczenie Kościoła, Królewskiego Kapłaństwa, *Świątyni Boga* (Efez. 2:19-22), rozpoczęło się wraz z zabiciem Jezusa i postępowało przez cały Wiek Ewangelii – podczas pozostałej części piątego 1000-letniego dnia, poprzez cały szósty aż po siódmy 1000-letni dzień.

Ciało Jezusa: Świątynią

Teraz spójrzmy w jaki sposób Jezus wznosił tę Świątynię, której sam był kamieniem węgielnym, i której żywymi kamieniami jest Królewskie Kapłaństwo, które tworzyło dom duchowy (1 Piotra 2:5).

Nasz Pan był umarły przez część trzech dni i *Bóg* Jego „wzbudził od umarłych” trzeciego 24-godzinnego dnia (Dz.Ap. 10:40; 1 Piotra 1:21). Podobnie zmartwychwstanie Kościoła zostało zakończone na trzeci dzień (1000-letni) od śmierci Jezusa. Tak więc podczas trzeciego 1000-letniego dnia, członkowie Ciała Chrystusowego, żywe kamienie, są udoskonaleni z Nim – tworząc wspólnie ukończoną (duchową) Świątynię.

Chociaż sam Jezus powstał ze śmierci w trzecim literalnym dniu, *nie nastąpiło to Jego własną mocą* – to Ojciec Niebiański Go „wywiódł od umarłych” (Żyd. 13:20). Przy zmartwychwstaniu Bóg bardzo Go wywyższył (Dz.Ap. 2:24, 32,33; Filip. 2:9). Stąd również widzimy, że słowa Jana 2:19 nie mogą się odnosić do osobistego zmartwychwstania naszego Pana. Odnoszą się one raczej do Jezusa w trzecim 1000-letnim dniu, podczas Jego Wtorej Obecności, kiedy podnosił swój Kościół, „Który jest ciałem Jego” – „ciało Jego, które jest kościół” (Ef. 1:22-23; Kol. 1:24). BS '02,70

POSTĘPUJ WEDŁUG TEJ ZASADY

„A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski” (Gal. 6:16).

POKÓJ, odpoczynek serca i umysłu, spokój duszy, jest szczęściem, którego pragną wszyscy ludzie. Jednak przeważająca większość poszukuje szczęścia na próżno, ponieważ szukają go tam, gdzie ono nie może być znalezione. Bóg stworzył człowieka dla swojej własnej przyjemności (Obj. 4:11; Izaj. 43:7) i na swój obraz, aby prawdziwe ludzkie przyjemności, szczęście i pokój mogły być odnalezione wyłącznie w harmonii, społeczności i sympatii ze swym Stworzycielem, ponieważ tylko w ten sposób związek między Stwórcą i stworzeniem może dać obopólne zadowolenie. Bóg pragnie, aby miłość odpowiadała na miłość, podziw na podziw, zalety na zalety, a łaska na łaskę zarówno w Stworzycielu, jak i stworzeniu, tak jak stając twarzą do lustra widzimy w nim własne odbicie.

W takiej naturalnej postawie Stworzyciela i stworzenia wspałałomyślna łaskawość i synowska wdzięczność dają obopólne szczęście. Bóg jest szczęśliwy w wypełnianiu i przejawianiu wszystkich szlachetnych cech swojego wspaniałego charakteru, a to szczęście się wzmacnia, gdy jego stworzenia odpowiednio oceniają te zalety serca i umysłu, wykazują te same cechy u siebie. Człowiek podobnie, musi zarówno wypełniać jak i przejawiać szlachetne zdolności swojej natury, kształtować swój charakter na podobieństwo swojego niebiańskiego Ojca i oczekiwać Jego uznania, jeśli pragnie znaleźć to prawdziwe szczęście, które polega na pozostawaniu w zgodzie z własnym sumieniem oraz swoim Stworzycielem i Sędzią, w którego łasce jest życie, a po jego prawicy „rozkosze aż na wieki” (Psalm 16:11).

To prawda, że cała ludzkość straciła wiele z pierwotnego podobieństwa do Boga, ale nie zmienia to faktu, iż ona nadal pragnie szczęścia i pokoju, który nie może być odnaleziony inaczej, jak tylko w naturalnych, pierwotnych związkach człowieka z jego Stworzycielem. Niezależnie od tego, jak głęboko człowiek zanurzy się w grzechu, jak dalece zboczy ze ścieżki sprawiedliwości, jak zły i nikczemny się stanie, jednak cały czas pamięta, że jest człowiekiem, człowiekiem tego szlachetnego, choć upadłego rodu, który Bóg stworzył na swoje podobieństwo i zdaje sobie sprawę z własnej degradacji (Łuk. 15:17,18). Człowiek jest świadomy, iż został stworzony do wyższych i szlachetniejszych celów niż te, do których dąży, ale nie mając hartu ducha, aby się oprzeć odziedziczonym, długo pielęgnowanym skłonnościom swojej upadłej natury może nie wykazywać skłonności ani pragnień w kierunku tych szlachet-

nych celów. Ludzie, mając bolesną świadomość braku prawdziwego szczęścia oraz pokoju umysłu i serca, poszukują szczęścia i pokoju w sposób zgodny, mniej lub bardziej, ze zdeprawowanymi skłonnościami upadłej natury – wśród nędznych namiętności mają w ofercie pychę, ambicję, konflikty, rywalizację, bogactwo, sławę, władzę itd. Jednak to szczęście, które ludzie w nich znajdują, jest nadzwyczaj złudne i w większości krótkotrwałe (Ps. 90:6,9,10); Izaj. 40:6-8; Jana 4:13,14). Złudzenie sukcesu może prysnąć w jednej chwili, a wymierny spokój i szczęście zbudowane na nim może zostać całkowicie zniszczone.

JEDYNA DROGA DO PRAWDZIWEGO BOGA

Dlatego żaden człowiek nie zazna pokoju wcześniej, jedynie po przywróceniu pokrewieństwa z Bogiem. A ponieważ ten związek synów może zostać przywrócony wyłącznie przez Chrystusa, zatem żaden człowiek nie może zaznać pokoju bez Chrystusa. „Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Pan” (Izaj. 48:22; 57:21). Jezus wskazał jedyną drogę do prawdziwego pokoju i wiecznego życia, gdy powiedział: „Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”; „Jamci jest drzwiami, jeśli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie” (Jana 14:6; 10:9).

Ojciec Adam stracił swoje życie i życie swego rodu przez nieposłuszeństwo względem Stworzyciela, gdyż „jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”; „Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krwią jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu. Bo jeźliże będąc nieprzyjaciółmi, pojednaliśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego: daleko więcej będąc pojednani, zachowani będziemy przez żywot jego. A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali” (Rzym. 5:8-12). „Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa [jest to pierwsza łaska – łaska tymczasowego usprawiedliwienia]; Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce [jest to druga łaska – przywilej synostwa w Chrystusie otrzymany wyłącznie przez poświęcenie – Rzym. 12:1], w której stoimy” (Rzym. 5:1,2).

Te słowa są adresowane do tych poświęconych, do prawdziwego „Izraela Bożego”, którzy są prowadzeni Duchem Bożym i którzy pozwalają, aby pokój Boży panował w ich sercach, a słowo Pańskie mieszkało w nich (Kol. 3:15,16) – łaska i pokój będą z nimi w takim stopniu, w jakim będą postępować zgodnie z tą zasadą. Reguła, która została tutaj przedstawiona, jest zasadą nowego stworzenia, wspomnianą w poprzednim wersecie – „Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży ... ale wiara przez miłość skuteczna” – nowe stworzenie (Gal. 5:6). Tą zasadą nie są formy i ceremonie, ale samo nowe życie, to nowe stworzenie, napełnione Duchem Świętym i Pańskim kierownictwem. „Duchem postępujcie”, mówi Apostoł, a „pożądliwości ciała nie wykonywajcie; albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału: a te rzeczy są sobie przeciwne” (Gal. 5:16,17).

Wszystkim, którzy postępują według tej zasady, pokój i łaska są zapewnione – łaska, ponieważ nasze najlepsze wysiłki, aby kroczyć pod przewodnictwem Ducha Świętego są niedoskonałe, ale Bóg, który sędzi pragnienia i wysiłki naszych serc, jest miłosierny i nie będzie wymagał od nas więcej niż jesteśmy w stanie spełnić. I dlatego, pomimo naszych ułomności i niezdecydowania w postępowaniu według Ducha, On udziela swojego błogosławionego pokoju tym wszystkim, którzy postępują według tej zasady (Filip. 3:16) – zasady Ducha Świętego, zasady nowego stworzenia, lub nowego serca, umysłu i woli – woli, aby czynić wolę Bożą.

Następnie, gdy ktoś był nowym stworzeniem, odrzucał starego człowieka – naturę cielesną, która jest przeciwna Bogu, i która nie jest, i rzeczywiście nie może być, podporządkowana Boskiemu prawu – wraz ze wszystkimi jego złymi uczynkami, które Apostoł wymienia (Gal. 5:19-21): „A jawne są uczynki ciała, które te są: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takoweć rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą” (1 Kor. 6:9,10; Efez. 5:3-5).

Chociaż możemy się dziwić, że Apostoł, zwracając się do świętych, wskazuje na te pospolitsze formy grzechu, które mogą być popełniane przez tych, którzy odpadli od łaski, to gdy weźmiemy tę sprawę pod rozwagę, zauważymy, że nie mogłyby być pominięte, ponieważ należą do tego rodzaju zła, które jest przeciwne Duchowi Bożemu i jako takie

nie może mieć miejsca w Jego Królestwie. Idąc dalej, one stanowią te okropne granice, do których mniejsze zła nieuchronnie dążą, jako że naturą grzechu jest zawsze zbaczanie ku złu. Apostoł ostrzega, iż ci, którzy czynią takie rzeczy, niezależnie od tego, jak głośne mogą być ich zapewnienia, nie będą mieli żadnego dziedzictwa w Królestwie Bożym i dlatego też nie zdobędą oni prawa do społeczności ze świętymi, gdyż zarówno im, jak i sprawie Chrystusa w ogólności, przynoszą tylko hańbę.

Niemniej jednak, działanie tej zasady Ducha Świętego na tych wszystkich, którzy są prawdziwie poświęconymi chrześcijanami, synami Boga, kierowanymi Jego Duchem, zostało opisane przez Apostoła zupełnie inaczej. Mówi on (Gal. 5:22-24, por. z 2 Piotra 1:5-11): „Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość. Przeciwko takowym nie nasz zakonu. Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami”. Jeśli żyjemy zgodnie z prawem nowej natury, „wewnętrzny człowiek” (Efez. 3:16; 2 Kor. 4:16), postępując pod kierunkiem Ducha Bożego, wówczas musimy do pewnego stopnia posiadać te owoce, począwszy nawet od pierwszych dni naszego chrześcijańskiego życia. I jeśli postępujemy dalej, aby poznać Pana i chodzić duchem, to owoce te z pewnością rosną i stają się coraz bardziej widoczne dla tych, z którymi jesteśmy związani.

Gdyby ci, należący do Chrystusa, przestrzegali tej zasady i traktowali siebie nawzajem z miłosierdziem i miłością, to wówczas uniknęliby wielu waśni, biorąc pod uwagę motywy i wysiłki „serdecznego człowieka” (1 Piotra 3:4; Rzym. 2:29), a nie ułomności czy błędy „ziemskiego naczynia”. „Pokój też zachowajcie między sobą” (Rzym. 14:19; 1 Tes. 5:13). Starajmy się „zachować jedność ducha w związku pokoju” (Efez. 4:3), i coraz pełniej radować się i żyć w pokoju, którego Pan nam udzielił, a którego świat nie może nam dać ani zabrać (Jana 14:27; Ps. 119:165).

I gdy będziemy nieustannie skupiać nasze myśli na Bogu, a w naszym poświęceniu się Jemu będziemy codziennie wypełniać wyznaczony cel i w sposób zdecydowany czynić Jego błogosławioną wolę, w pełni ufając w Bogu, to coraz częściej będziemy doświadczać błogosławionej obietnicy naszego rocznego godła z roku 1960 (Izaj. 26:3) – a Bóg zachowa nas w doskonałym pokoju. „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych, i myśli waszych w Chrystusie Jezusie” (Filip. 4:7).

BS '60,45.